

O R E D O W N I K

ROK II

Azara (Misiones, Rep. Argentyna) 15 Sierpnia 1925

N^o. 16

Pismo informacyjne kierowane przez domorosłych, „z ludu dla ludu“.

Prenumerata na cały rok 5 \$, dla fundatorów 3 \$. Za granicą 2 dol. rocznie.

Rodacy do szeregu!

Jeśli się rozchodzi o dobro naszych dzieci, a tem więcej o ich polsko-katolicką przyszłość, to nie możemy być obojętni, bo nas czeka wielka odpowiedzialność!

Abyście jednak nie myśleli kochani rodacy że to są tylko „strachy na lachy”, chcemy wam w krótkości wskazywać jak argentyńscy katolicy czują się obowiązani walczyć, o swoją katolicką przyszłość.

Niniejszem podajemy tłumaczenie z posiedzenia kongresu (parlamentu) argentyńskiego z dnia 19 września 1921 r. na którem posłowie katolicy Bas i Caferatta występowali przeciw socjalistycznym posłom Justo i Dickman. Słowa posła Bas: „Mam tutaj sprawozdanie Rady narodowej edukacyjnej z r. 1920 które zostało wypracowane kilka dni temu i znajduję w nim, że jeden uczeń nauki początkowej (primaria) kosztuje rocznie 107 \$.

Czy wie poseł Justo ile dzieci nauki początkowej uczęszcza do zakładów katolickich utrzymywanych z dobrowolnych ofiar?

112 tysięcy dzieci panie posle!

Pomnożywszy tę liczbę przez 107 \$, jak kosztowałoby rządowi nauczanie tych dzieci, otrzymamy sumę 14 milionów pezów rocznie, które oszczędzają katolicy rządowi, przez utrzymanie swych własnych szkół katolickich, we własnych zakładach.

Wie poseł Dickman ile kosztuje przeciętnie jeden uczeń szkoły średniej i zawodowej?

605 pesy rocznie, jak mogę doświadczyć datami wyjętymi z budżetu szkolnego.

W szkołach średnich i zawodowych uczą się katolicy **8.000 uczniów**. Jeśli obliczymy po 605 \$ rocznie jak wydaje rząd, to otrzymamy **5 milionów pezów**, oszczędzonych dla rządu. To znaczy pa-

nie posle, że szkoła katolicka oszczędza rządowi rocznie przez utrzymywanie swych własnych zakładów szkoły początkowej i średniej **19 milionów pezów**.

Ale to nie wszystko jeszcze panie posle. Muszę nadmienić, że liczne rodziny katolickie nie posyłają swoje dzieci do szkół początkowych ani średnich rządowych, ale do katolickich utrzymywanych własnym kosztem i w swem wyznaniu dlatego, że nauka w szkole rządowej jest **bezwyznaniowa** (laica) przeciwną wolności sumienia, tak że rodzice katolicy nie mogą bez wyrzutów sumienia posyłać swoje dzieci do szkoły rządowej; bo jak wczoraj powiedziałem, **Niema szkoły bezwyznaniowej**, jest tylko religijną lub przeciw-religijną.

Jeśli taką jest zasada w nauce filozofii i moralności, jest także i w nauce naturalnej (przyrodniczej), ponieważ człowiek skoro chce badać początek pochodzenia istot, spotyka się nieuniknięcie z sprawą religijną.

Jakby np. poseł Dickman był nauczycielem szkoły bezwyznaniowej, czy powiedziałby że człowiek pochodzi od małby.....? ale nauczyciel katolicki pouczy swych uczniów, że człowiek jest stworzony od Boga i osadzony w raju na ziemi.

Nie może być szkoły bezwyznaniowej i co jeszcze raz powtarzam; że **szkoła jest religijna, albo przeciw-religijna**. Ojciec katolik aby nie miał wyrzutów sumienia, wysyła swe dzieci, chociaż wielkie ofiary musi ponieść, do szkoły, w której dziecko nauczy się prawdy.

Otoż kochani rodacy! Na tak ogromne wydatki, katolicy w Argentynie się zdobyli.

A co my Polacy-katolicy czynimy? Wiele wydajemy na katolickie wychowanie dziatwy?

Powstańmy! Obudźmy się! Zastanówmy się nad tem, że nasze dzieci chodzą do bezbożnej szkoły, gdzie nie wolno o Bogu mówić, a wiele mniej uczyć. Ale nie brak takich, którzy sobie zezwalają uczyć o małpach i ich rodowodzie! A co wy kochani rodzice mówicie na to?

W Azarze, jak niedawno Oredownik donosił, rodzice wydali na szkołę katolicką 6.000 \$ i ratowało się, co się dało. A pomimo tego tyle już strat ponieśli!

Cóż dopiero mówić o kolonjach gdzie niema stałego duszpasterza? Gdzie dzieciom zaledwie kilka kropli katechizmu z ust duszpasterza kapnie? Nie wstyd nam patrzeć, jak argentyńscy katolicy płacą podatek na szkołę bez Boga, chociaż swe dzieci do niej nie posyłają, ale osobliwie płacą na katolicką szkołę!

Prawda, znajdują się między nami znaczne rodziny, które to odczuwają i poświęcają grosz na naukę, a przykładem niech nam będą w Kaźmierzowie.

Cześć wam Korpusiaki! Cześć wam Pilaszkwowie i Pelińscy, Kozłowscy i Słoneczewscy i wielu innym cześć! Którzyście siebie aż po 15 do 20 \$ dobrowolnie opodatkowali, aby podczas wakacji na waszej kolonji polsko-katolicką szkołę urządzić! Decydowaliście się na tak wysoki miesięczny podatek, gdy wam niebezpieczeństwo groziło, że wasza tradycyjna szkoła podczas wakacji miała ustać. Cześć śp. Hipolitowi Nowatce, który pomimo słabego zdrowia, poświęcał się. Pokój jego duszy!

Nie obawiaj się kochany Hipolicie, twoją nauczycielską pracą, drudzy, młodsi zajmować się będą, tylko proś Boga żeby nie 10, 15 Korpusiaków starało się o polsko-katolickie wychowanie, ale by wszyscy stanęli do szeregu w obronie polsko-katolickiej szkoły. Aby wszyscy stanęli, jak jeden mąż.

A wy z Wincentowa?

Najstarsza gmina na fiskalu! Czy się zdobędziecie na taką szkołę podczas wakacji?

Przed dwoma laty mały początek zrobiliście. Nie ustańcie, weźcie sobie za przykład Kaźmierzowskich.

Mamy nadzieję ze Wy! Skolmowscy i Chlipawcy, Wy Zmijacy i Czarnieccy jako najpierwsi i najstarsi osadnicy na fis-

kalu wszystkich drugich pobudzić i do wspólnej pracy i ofjary zyskacie.

Nie żeby tylko ojcowie za swoje dzieci płacili, to nie jest akcja społeczna.

Cała gmina, wszyscy z Wincentowa, jak jeden, muszą stanąć do szeregu naszej polsko-katolickiej przyszłości.

A wy na Magdalenowie?

Na was z góry liczymy i pokładamy nadzieję, że się zdobędziecie na taką wspólną akcję. Młoda jeszcze wasza osada i mozolny był wasz początek.

Gdy zaledwie jedenastu was było, zdobyliście się na domek boży. Teraz gdy może was już 35 stanąć do szeregu mniej odwagi mielibyście? Chcielibyście zostawić to, co już Paulina Zurakowska tak pięknie rozpoczęła?

Mamy nadzieję że naszą odezwę zrozumieją też i Wojciechowscy.

Tem więcej, że nie braknie im uzdolnionych jak Wojtaszyny i Wróblowia.

A Wy! Solewscy i Lisowscy, Świece i Konopcy, Zdanowicze i Wrublewscy stanicie do szeregu i ucicie się walczyć od argentyńskich katolików.

List od znajomego z Chicago

Dnia 4-go lipca 1925 r.

Szanowna Redakcjo Oredownika!

Otrzymałszy kilka numerów czasopisma „Oredownik”, przysłałem mi przez Ks. J. B. Maryańskiego, byłem wprost zdumiony, że tak wielki postęp Azara uczyniła.

Gdybym nie był w Misiones i nie znał stosunków tamtejszych, to nie miałbym wyobrażenia, ile to pracy kosztuje do osiągnięcia jakiego celu. Na tem polu jest to wielka praca, której i to bez wątpienia, podjął się Wielb. ks. Maryański ze współpracą parafian dobrej woli, jakich właśnie na Azarze nie brak.

Gorliwa praca ks. Proboszcza a dobra wola parafian czyni wielką siłę.

Już za czasów bycia mego w Apostoles, szanowano Azarę jako kolonję dobrze rozwiniętą na polu oświatowym, lecz teraz spodziewam się iż stała się źródłem oświaty, dla kolonji polskich w Misiones.

Zawsze nosiłem się z myślą, iż coś podobnego będzie w Apostoles, lecz wytr-

wałość w pracy ks. Maryańskiego wygórowała.—Tempora mutantur et noscum temporibus.

Czasopismo „Orędownik”, według mej myśli, ma na celu szerzyć oświatę wśród Polonji Misionńskiej, jest to bardzo pochlebną rzeczą i godną poparcia.

Oświata, to człowieka wzbogaca i to nie tylko umysłowo lecz i finansowo.

Niejednen narzeka, że nie umie czytać, pisać a gdyby umiał to może lepiej mu się powiodło. I ma rację, bo wziąłby czasopismo i zawsze coś znalazłby. Wprawdzie Wy tego tyle nie odczuwacie bo jesteście rolnikami, lecz robotnicy jak tutaj w Ameryce rozumieją to dobrze. Ci którzy czasem nie mogą dostać pracy, pomimo iż nie jest jej brak, lub gdy dostaną, to najgorszą, a za to najmniejszą zapłatę, to są tylko ludzie, którzy nie umieją czytać, którzy mówili przedtem „jo nie dbom.” Są to przybyli do St. Zjednoczonych przed r. 1914.

Obecne prawo nakazuje; że każdy wstępujący na ziemię Washingtona musi umieć czytać w języku ojczystym.

Drodzy przyjaciele! Łączcie się razem, a możecie coś zbudować. Skupiajcie się razem, jak tu są skupieni Polacy, to z pewnością będą Was szanować jak najlepiej obc narodowcy. Polacy w St. Zjednoczonych mogą się poszczycić; a wszystko czyni oświata.

Mają tu kilkanaście czasopism jak: Dziennik Chicagoski, Dziennik Związkowy Dz. Narodowy, Dz. Zjednoczenia, Gwiazda Poranna i wiele innych.

Mamy najwyższego sędziego powiatowego w Chicago P. Jareckiego. Rada szkolna p. Śmietanka. Rada miejska w skład której wchodzi 5 urzędników polskich a po jednym obcej narodowości.

Wojskowi oficerowie, też znajdują się polscy. Są kompanie asekuracyjne polskie, jak na przykład Związek Narodowy Polski, do którego również należą, posiada 10 milionów kapitału a 200 tysięcy członków. Tow. Zjednoczenia, Związek Polek i t.d. Jednem słowem, większość co polskie, zostaje przy Polakach. Polacy za swoje wszędzie tu upomną się, bo wiedzą, że gdy tego nie uczynią, to przyjdzie gość nieproszony i im to zagarnie.

Nakoniec moi drodzy, zasyłam Wam

wszystkim pozdrowienia oraz gratulacje (povinszowanie) za tak wielki postęp i życzę nadal szczęśliwego powodzenia. Więc ścieśnijcie sobie wzajemnie dłón i pracujcie nadal tak wytrwale na tym polu oświaty za przewodnictwem waszego duszpasterza, za co Mu należy się, cześć i uznanie, a doczekacie się wielkiego sukcesu i rozkwitu.

Zawsze Wam życzliwy. *G. Kow.*
(1454 W. Erie St. Chicago Ill.)

(Przyp. Red.) Za pięci dolarówkę składowamy serdecznie „Bóg zapłać“!

Reforma rolna w Polsce

Od chwili powstania Polski, jedną z najważniejszych spraw, był podział ziemi, tak zwana reforma rolna t. j. odebrania jej obszarnikom, a oddania chłopom.

Różne partje, różne projekty stawiały. Jedne rewolucyjne jak: bolszewicy, socjaliści, wyzwolenicy i żydzi domagali się, żeby zabrać ziemię obszarnikom bez żadnego wynadgrózenia. Zaś partje, które miały trochę rozsądku, na to nie zgadzały się.

Nareszcie po zaciętych walkach w senacie i sejmie, zostało ostatecznie prawo podziału ziemi uchwalone.

Największe posiadłości mogą obejmować 180 hektarów, czyli 320 morgów. Zaś w okolicach fabrycznych i podmiejskich po 35 hektarów tj. 62 morgi.

W ciągu dwóch lat ma być rozdzielonych dwa miliony hektarów roli pomiędzy rolników. Wyłączonym obszarnikom wypłacać będzie Bank Krajowy.

Ta reforma będzie jedną z najlepszych zapor przeciw bolszewizmowi i wszelkim wywrotowcom.

Przeprowadzona będzie stopniowo, zależnie od stosunków finansowych i gospodarczych przez jakie obecnie kraj przechodzi.

El Semanario

Polska wydała 20.000 Niemców

Którzy głosowali w plebiscytach za Niemcami. Zawiadomienie opuszczenia Polski mieli już od ośmiu miesięcy i nie chcieli wyjeżdżać.

To niby w Polsce ma być bardzo źle, jak jedni powiadają, a Niemcy nie chcą się ustąpić i wolą w Polsce biedować....!



Wielki skład blawatny, tkanin wszelkiego-rodzaju i zywnosciowy

(Gran Tienda y Almacen)

„ Las tres B B B ”

Dom handlowy najlepiej wyposarzony

Sprzedaje zawsze po najnizszych cenach

APOSTOLES

Misiones



Jakób Terlecki

upuje r

Największy polski sklep na pikadzie „Gañcliana”

kukurudze fasole i wszelkie produkta kolonialne.

Kolońja Bompland (adresować należy)

CERRO-CORA

(Derendinger)

Misiones

AZARA

Józef Fassa

Misiones

Lincoln

Ford

Fordson

Nie traccie czasu lecz dzis jeszcze kupcie najlepszy i najtanszy samochód slawnej marki

“ FORD ”

Bez zwloki prosze udac sie do agencji miejscowej

APOSTOLES

Misiones

Poszukujemy stelmacha

Teofil Szychowski

Któryby zechciał zalozyć warsztat własny lub do spółki na warunkach bardzo dogodnych— O informacje prosimy wrócić się do „Ferraria Hamerski & Marmilicz. Guarany—Linha Bom Jardim R. G. do Sul

Sklep — kuźnia — skład zelaza

Sprowadził towary lockiowe, obuwia i tp. Prosi: odwiedzić, obejrzeć i wybrać do gustu i gusciku

APOSTOLES

Misiones

PRZEGLĄD

Parafjalny i Społeczny

Darwin — małpa

Darwin był przyrodnikiem i chciał dowieść że człowiek pierwotny pochodzi z małpy. Według jego przypuszczenia, stało się to drogą ewolucji tj. stopniowego udoskonalania się, chociaż nie mógł tego praktycznie doświadczyć, ale jak wszyscy bezbożni, szukał sposobu jakby dowieść, że człowiek niema duszy.

Wywodząc pochodzenie człowieka z małpy, było mu bardzo na rękę, bo zwierzęta nie mają duszy, więc i człowiek nie mógł jej mieć, a więc niemając duszy nie byłoby żadnej odpowiedzialności przed Bogiem za czyny.

Co ciekawsze, że wszyscy darwiniści składają się wyłącznie z przeciwników Boga i fanatycznych wrogów Kościoła Katolickiego, wołają być małpami niż ludźmi z duszą, nieśmiertelną.

Od kilkunastu tygodni toczył się proces w mieście zku Dayton (stan Tennessee Pół. Am.) przeciw profesorowi Scopes zato, że wykladał w szkole teorię Darwina, o pochodzeniu człowieka z małpy, za co został osadzony na 100 dolarów kary.

W stanie Tennessee istnieje prawo, które zakazuje uczyć darwinizmu, wychodząc z zasady, że godność człowieka nie zezwala, aby jego przodkowie byli zwierzętami. Zaś w stanie Columbia jest prawo, według którego, nauczycielom którzy nie szanują pismo święte, nie płaci się pensję.

Dobrze mu tak pomyśleliśmy, niech wprzód pokaże praktycznie, a nie głupstwa pleść.

Ale nie wszyscy tak myślą i gazetki tutejsze bardzo się tym profesorem zajmują, broniąc teorii Darwina. Boleją strasznie że profesor Scopes dostał się pod sąd, powiadając:

„Nauka nie może postępować, gdy się zabrania dowolnego badania.” Więc jeśli człowiek będzie małpą, to nauka pos-

tapi? Zajmować się badaniem nikt nie zabrania, bo to co innego, a pleść głupstwa dzieciom, które w badaniu nic nie pomogą, też co innego.

Może badać i dopiero jak doświadczy—nauczywszy małpę mówić— wtedy może śmiało dowodzić ale nie powtarzać głupstwa, które ktoś powiadał, ale nie dowiódł.

Niektórzy uczeni od dawna ogłaszali że mają sposób jak małpę nauczyć mówić, ale dotychczas nic z ich gadania niema.

Powiedzcież tylko takiemu co tak uczy—malpo—to się gniewa i fuka, więc jest znakiem że nieprawdę mówi.

„Nasza rocznica”

Ileż wspomnień łączy się w tym dniu dla kolonii Azary!

Zbliża się ćwierć wieku (1901—26) jak przybyli na tą kolonię pierwsi emigranci polscy. Wielu z tych pierwszych emigrantów nie doczekało dnia dzisiejszego, gdyż śmierć zamknęła im oczy i spoczywają na obcej ziemi, chociaż tak tęsknili za swoją ziemią rodzinną.

Lecz dzień 15 sierpnia związany jest ściśle z życiem i rozwojem kolonii Azary.

W tym dniu r. 1909 cała parafia poświęciła się uroczystość N. M. P. Królowej Korony Polskiej a potem oddała obraz Swej Królowej pod opiekę towarzystwa Jana Sobieskiego, w tym dniu uroczystość założonego, które stoi na straży naszej polsko-katolickiej narodowości i tradycji. Od tego dnia rok rocznie cała parafia gromadzi się w domu towarzystwa, aby brać udział w procesji do kościoła, na której niesiony bywa obraz M. B. Częstochowskiej, aby przeto okazać, że choć na małej części ziemi argentyńskiej uznajemy Ją, Naszą Królową.

Pocznica 1914 r. jest pamiętną dla kolonji Azary, gdyż dnia 15 sierpnia odbył się tu Pierwszy Kongres Polsko-katolicki w Misiones.

Nietylko delegacje z kolonij polskich w Misiones brali udział, ale i z Brazylii poraz pierwszy tu przybyło z kolonji Guarany kilkunastu delegatów.

A cóż powiedzieć o roku 1920?

Pamiętnym na zawsze zostanie dzień 15 sierpnia!

Gdy bolszewicy stali u bram Warszawy, serca Polski, zwątpienie opanowało wielu, tylko katolicy mieli nadzieję, że Polska ocaleje. A ufność pokładali u Swej Królowej, która nie zawiodła.

Kolonja Azara w dniu tym łączyła swe modły z modłami rodaków w Ojczyźnie. Jak nigdy dotychczas, po sumie odprawiła się procesja z Najświętszym Sakramentem, podczas której śpiewano litanję do Wszystkich świętych. Chwila była rozpaczliwa, a jednak, każdy czuł w duszy siłę i moc, że jeśli ludzie czują się bezsilni, to N. M. P. cud uczyni,

I nie zawiodła! Oto w tym dniu—jak telegramy z 18 sierpnia donieśli—w zdemoralizowane i wycieńczone szeregi żołnierza polskieko tętnęła męstwo i stał się Cud nad Wisłą! Bohaterem dnia tego stał się cichy i skromny, który zginął z krzyżem w ręku ksiadz Skorupka.

J. Cz.

Do naszych matek

Nie tak dawno jeden z sędziów w Posadas, na konferencji dla matek powiedział:

„Bardzo często zdarza mi się, jeśli przed sąd przyprowadzono jakiegoś chłopca, wtedy prawie zawsze zjawia się matka w moim pomieszkaniu, prosząc o uwolnienie swego synaczka. Były to zawsze takie matki, które we wszystkim synaczkowi uległy i tylko prośbą go kierowały. Zamiast posłuszeństwo wymagać, a jeśli nie, to mu trochę skórę oprawić. Nigdy synaczkowi nie potrafili odmówić, zawsze ustąpili jego woli“

Tak jest!

Amerykańskie dzieci rządza rodzicami

Przychodzi jeden z ojców z pomiędzy Wojciechowa i Wincentowa i powiada:

„Co to za republikańskie bachory! Jak

mu coś powiedzieć, zaraz mruczy i grozi: „Jeśli wam nie „recht”—to sobie pójdę”. Przyjdzie niedziela, to nie chce czekać na obiad tylko rozkazuje: „Matko daj mi jeść, ja chcę iść!” Matka posłuszna, spieszy się—bo tak synaczek rozkazał.

W tej samej okolicy, inny taki bachor rząda, aby mu ojciec dał pieniędzy na rewolwer. Ojciec mocno go wybeształ, a chłopiec z prośbą do matki. Ta widząc że ojca niema, wyjęła z kufra 50 \$, prawie cały majątek. Gdy się ojciec o tem dowiedział, prawie się wściekł ze złości. Od tego czasu chłopiec jeździł przez las, a kule jeno gwizdały na prawo i na lewo, aż sąsiedzi przestraszeni policję oznajmili.

Przyjechała policja a bachor odważny rewolwer wyciąga i zamierza na jednego z policjantów.

Drugi policjant widząc to, chłopcu rewolwer wrywa i obóch bierze na policję, rewolwer i chłopca. Za kilka dni chłopiec powraca ale nie rewolwer. Ale bachor sobie powiada „Sprzedamy tytoń to mi mama znów da 50 \$“.

Oj matki matki!

(wr.)

300 lat. rocz. Stowarz. Misyjnego Ks. Lazarzystów

Uroczystość św. Wincentego a Paul, założyciela Stowarzyszenia Misyjnego, czyli Lazarzystów (polscy Księża Misjonarze) w tym roku była wspaniale obchodzona.

W niedzielę 19 lipca br. obchodziło to Stowarzyszenie złote gody swego Wielb. Ks. Przełożonego Generalnego, a zarazem trzy setną rocznicę założenia stowarzyszenia.

Z tej przyczyny w kościele parafjalnym Najsw. Serca Jezusowego w Buenos Aires odbywały się uroczyste nabożeństwa, na pamiątkę tych historycznych dat zakonu.

Obecnymi na tych uroczystościach byli: Nuncjusz Apostolski, Monsr. J. Beda Cardinale i wielu innych dostojników kościelnych, oraz rzesze wiernych.

Kazmierzowo

Sp. Hipolit Szczepkowski

Dnia 26 lipca br. umarł Hipolit Szczepkowski.

Zmarły miał wielkie zasługi, gdyż do-

póki mu zdrowie służyło, pilnował nabożeństwa w kapliczce, śpiewając Godzinki, odczytywał ewangelję i tłumaczenie w każdą niedzielę i święta.

Gdy w ostatnim czasie z przyczyny choroby, nie mógł chodzić do kapliczki, odczuwali to wszyscy, że już nie było komu nawet ewangelję odczytać. Jeden nie umie, drugi się lęka, trzeci się wstydi i td.

Odczuwali to wierni parafianie i teraz mogli ocenić, jak wielkie zasługi miał śp. Hipolit Szczepkowski.

Tak jest po wszystkich naszych kapliczkach, gdzie duszpasterz tylko od czasu do czasu odwiedzić może.

Taki człowiek, który chętnie i pokornie podejmuje się kierować nabożeństwem w niedziele i święta, zyskuje wielkie zasługi pod religijnym i narodowym względem.

Nie wątpimy że parafianie w Kaźmierzowie nie tylko przy jego wstokach i na grobie pomodlili się, ale długo jeszcze pamiętać będą i w modłach wspominać o pokój duszy jego.

Kto teraz na jego miejsce stanie?

Różancowcy

Sp. Antoni Antoniów

Dziś 8-go sierpnia został złożony na wieczny spoczynek Antoni Antoniów, pierwszy zelator i założyciel Żywego Różańca Św. w naszej parafji.

Śp. Antoni Antoniów przybył do Misjonów 27 czerwca 1902 roku.

Z tęsknoty za krajem, a jeszcze więcej za polskiem nabożeństwem, zapraszał do swego domu kilkunastu sąsiadów na wspólne nabożeństwa, gdyż z kol. Azary do parafjalnego kościółka w Apostoles. trzeba było iść 3 do 4 godzin pieszo, bo mało kto miał konie, a wiele mniej wóz do usług.

Na tych niedzielnych i świątecznych nabożeństwach, odśpiewywał Różaniec św. i litanję do M. Boskiej.

Aby sąsiadów do gorliwszego nabożeństwa różańcowego zobowiązać, zawiązała się w jego domu pierwsza róża Żywego Różańca Św.

Dla uproszenia błogosławieństwa Bożego temu zrzeszeniu, udali się członkowie do parafjalnego kościółka w Apostoles. Dnia 2 lutego 1903 r., przystąpili do Sa-

kramentów św. i prosili Wielb. Ks. Władysława Zakrzewskiego o poświęcenie róży. Gorliwość pierwszych członków i wspólna schacka na nabożeństwa do jego domu, wzięła tak wielkie rozmiary, że pomysła- no wybudować własny kościółek w Azarze.

Zapał i ofiarność opanowała wszystkich tak że w krótkim czasie i za pomocą gubernatora powstała wśród kolonji kapliczka. We Wielki Piątek tego roku (1903) chociaż w nie dokończonyj od- prawiono się już nabożeństwo i od tego czasu co niedzieli i święta, cała parafja zbierała się w kapliczce dla odśpiewania Różańca św.

Proszono i nalegano na gubernatora, jak i na ks. biskupa; aby im kapłana przysłał, bo do Apostoles za daleko cho- dzić. Życzyniu temu zadosyć uczynił Ks. Przełożony Kongr. Słowa Bożego, przysy- łając im (6 stycznia r. 1904) Wielb. Ks. Józefa B. Maryańskiego.

Od tego czasu kolonja cieszy się regu- larnem nabożeństwem. Śpiew różańca św. śp. A. A. nigdy nie opuścił, rozpoczął przed sumą a dokończywszy po nabożeństwie.

Tymczasem bractwo pomnożyło się na 3 róże mężczyzn i 4 niewiast. Aby temu bractwu dać większe pole do działania, Wielb. Ks. Prob. złączył je z Kongrega- cja Nauki Chrześcijańskiej, która ma na celu wychowanie dziatwy po katolicku.

Cel tak dalece dopięto, że dziś każdy z parafjan tym błogim owocem cieszyć się może. Poza to aby do nabożeństwa różańcowego wzbudzić większe zamiłowa- nie i stałość, uchwalił Ks. Prob. wybu- dować nowy kościół na cześć M. B. Róż- łańcowej, aby uroczystość M. B. Róż. o- bok urocz. św. Antoniego—patrona para- fji—została pierwszorzędną uroczystością. Dla dodania większego znaczenia tej urocz. urządzono procesję różańcową, na której odśpiewano pięć ewangelij, według pięć tajemnic pierwszej części Różańca św.

Tak parafja stała się ostoją Różańca św. któremu nieboszczyk dał początek.

Dziś liczy parafja: 9 Róż mężczyzn i 11 Róż niewiast. Prawie wszyscy paraf- janie należą się do Bractwa Róż. św.

Oby mu M. B. Różańcowa zato hojnie wynagrodziła.

Pokój duszy jego!

Różancowcy

* * * * *

Kazimierz Breska

* * * * *

* * * * *

Kupuje Jerba-mate, Tytoń i wszelkie inne produkty kolońjalne.—Posiada zawsze wielki wybór różnych towarów.

* * * * *

Kolonja Cerro-Cora Misiones

* * * * *

„El Polones”

Michał Zubrzycki

Kupuje i czysty ryż w jakiegokolwiek ilości—mięta kukurudze i inne zboża.

APOSTOLES Misiones F. C. N. E. A.

Almacén „FIRPO” Posadas

Jedyny handel polski na tej placówce—Kupuje produkty kolońjalne—Placi ceny najwyższe—Poleca swój dom rodakom.

Piotr Józwiak

Av. Mitre i Ayacucho

POSADAS — Misiones

„La Cooperativa Polonesa”

Wielki wybór nowo sprowadzonych towarów metrowych — obuwia — narzędzi kuchennych i wszelkich drobiazgów—Ceny bardzo przystępne.

Jan Dłutoski

AZARA Misiones

2 czakry na sprzedarz

Z tytułami własności

Emilio Ojeda

AZARA Misiones

Bracia wy z Korpusu
Pozbądźcie się troski,
Gdyż jest między wami
Dobry kupiec Polski.

Najstarszy to skleparz
Dla wygody braci,
Tanio towar sprzeda
Wasze dobrze płaci.

A wiecie kto taki?
Mieszka w pośród wioski,
A jak się nazywa?

Józef Kozłowski

Misiones

Korpus

LEON DZIKOWSKI

Wielki sklep suc. L'Escara

Kupuje produkty kolońjalne — Ma zawsze na składzie wielki wybór wszelkich towarów.
Cena bardzo przystępna

KOŁOŃJA KORPUS Misiones

Dentysta polski

Dr. B. Skoniecki

Z dyplomem Uniwersytetu

Przyjechał z Polski i pracuje w całym Misiones. — O ile kto ma życzenia to prosi udać się do pracowni w gospodzie polskiej „La Moderna”.

APOSTOLES Misiones

Wiktor Rosciszewski

Kupno i sprzedarz wszelkich towarów.

Dom centralny: **Bompland**

Sucursales: Loreto, Picada San Javier
Picada Sueca

BOMPLAND Misiones